

Maciej BORSIAK*

„PROMIENIOWANIE” KONSTYTUCJI

(Streszczenie)

Tekst poświęcony jest zjawisku wpływania zasad wyrażonych w konstytucji na inne gałęzie prawa, w szczególności zaś na prawo prywatne, czyli zjawisku tzw. „promieniowania konstytucji”. Punktem wyjścia jest przedstawienie genezy wynikającej z orzecznictwa Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe oraz omówienie ewolucji jaką przeszły relacje zasad prawa konstytucyjnego i niemieckiej Ustawy Zasadniczej w stosunku do Bürgerliches Gesetzbuch. Następnie temat zostaje omówiony na gruncie prawa amerykańskiego, w odniesieniu do precedensowego charakteru *common law* oraz w zestawieniu z doktryną „żywej konstytucji”, pozwalającą na elastyczną, zgodną z duchem epoki interpretację Konstytucji USA. Wreszcie następuje analiza prawa polskiego oraz próba odpowiedzi na pytanie, czy przedstawione zjawisko występuje również w relacji Konstytucji RP i polskiego prawa cywilnego, czego przesłanką mogłaby być np. zasada bezpośredniego obowiązywania ustawy zasadniczej, stanowiąca podstawę do nie tylko wertykalnego, ale i horyzontalnego jej oddziaływania.

Słowa kluczowe: konstytucja; prawo konstytucyjne; prawo prywatne; zasady państwa prawnego

Zjawisko wpływania zasad wyrażonych w normach o randze konstytucyjnej, na prawo prywatne nazywane zostało promieniowaniem konstytucji. Koncepcja ta ma swoje źródło na gruncie prawa niemieckiego i wywodzi się z głośnego orzeczenia wydanego 15 stycznia 1958 roku przez Federalny Trybunał Konstytucyjny (FTK). Stan faktyczny tej sprawy wyglądał następująco.

Niemiecki reżyser, Veit Harlan, autor narodowo-socjalistycznych filmów propagandowych, między innymi antysemickiego *Żyda Sussa*, nakręcił w 1951 roku film *Nieśmiertelna kochanka* (*Unsterbliche Geliebte*). Podczas otwarcia Tygodnia Filmu Niemieckiego szef związku prasy w Hamburgu, Erich Lütch, wezwał

* Doktorant w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Łódzki; e-mail: mkborsiak@gmail.com

jednak dystrybutorów i właścicieli kin do bojkotu najnowszego filmu Harlana. Producent filmu *Nieśmiertelna kochanka* złożył do sądu w Hamburgu wniosek nakazujący dziennikarzowi powstrzymanie się od takich negatywnych wypowiedzi. Sąd Krajowy w Hamburgu przychylił się do wniosku i wydał zarządzenie tymczasowe zakazujące nawoływania do bojkotu, a zachowanie E. Lütcha uznał za wyrządzenie szkody, sprzeczne z dobrymi obyczajami (§ 826 Bürgerliches Gesetzbuch – BGB). Dziennikarz zaskarżył orzeczenie do FTK, podnosząc, że zostało naruszone jego prawo do wolności słowa.

W wyroku z 15 stycznia 1958 roku FTK przyznał rację E. Lütchowi. Podniósł, że zasady wyrażone w konstytucji służą przede wszystkim ochronie jednostki przed państwem, ale jednocześnie wyrażają pewien ogólny i uniwersalny porządek wartości, który „promieniuje” na wszelkie inne gałęzie prawa, dostarczając wskazówek dla poszczególnych organów państwa, tak legislacyjnych jak i administracyjnych czy sądowniczych. To promieniowanie rozciąga się także na prawo prywatne, w tym na stosunki panujące między podmiotami prawa prywatnego.

Dokonując oceny poszczególnych racji – w powoływanej sprawie była to wolność słowa vs. ochrona interesów gospodarczych – sądy są zatem zobowiązane do rozpatrywania przepisów w zgodzie i w duchu zasad wyrażonych w konstytucji. Organy stosujące prawo są zatem zobowiązane badać, czy i w jakim stopniu na stosowane przez nie normy wpływają postanowienia ustawy zasadniczej odnoszące się do katalogu praw podstawowych. Jeżeli tego nie uczynią, jednostka ma prawo zwrócić się do FTK z wnioskiem o dokonanie odpowiedniej kontroli. Trybunał może również zbadać pod tym względem działalność ustawodawcy¹.

Mamy zatem do czynienia z tzw. horyzontalnym oddziaływaniem konstytucji. W przeciwieństwie do ujęcia wertykalnego, odnoszącego się jedynie do relacji państwo–jednostka, oddziaływanie horyzontalne rozciąga się także na relacje między podmiotami prawa prywatnego, nakładając na państwo nie tylko obowiązek ochrony jednostek przed samym sobą, ale również obowiązek ochrony ich praw i wolności przed naruszeniami dokonywanymi przez inne, równorzędne z nimi podmioty. Federalny Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że żaden przepis prawa, w tym także prawa prywatnego, nie może być stosowany ani interpretowany w sposób sprzeczny z systemem wartości określonym przez prawa podstawowe zawarte w konstytucji. Przeciwnie, wszystkie przepisy muszą być interpretowane zgodnie z duchem tego obiektywnego systemu wartości.

Omawiane orzeczenie FTK nie zostało odebrane bezkrytycznie. Na przykład profesor Uwe Diederichsen przyrównał wyrok do „świadomie dokonanego aktu

¹ B. Banaszak, M. Bernaczyk, *Aktywizm sędziowski we współczesnym państwie demokratycznym*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 186.

uzurpacji”², przez który FTK podporządkował prawo cywilne prawu konstytucyjnemu. Zaznaczył również, że próby kierowania prawem cywilnym za pomocą nieprecyzyjnych i nieostrych pojęć charakterystycznych dla praw podstawowych mogą doprowadzić do zachwiania pewności w dziedzinie dogmatyki prawa. Federalny Trybunał Konstytucyjny utrzymał jednak pogląd o promieniowaniu konstytucji, opierając na nim kolejne swoje orzeczenia. Za przykład niech posłuży wyrok z 1993 roku, dotyczący poręczenia kredytu bankowego udzielanego przez nieposiadających własnych dochodów członków rodziny kredytobiorcy. FTK zwrócił uwagę, że w umowach opartych na autonomii woli stron nie może obowiązywać „prawo silniejszego”. Podkreślił też, że na sądach rozpoznających spory wynikłe z umowy poręczenia ciąży obowiązek zbadania treści umowy w każdym przypadku, w którym widoczna jest strukturalna przewaga jednej ze stron, a dla strony słabszej skutki umowy wiążą się z nadzwyczajnymi ciężarami³.

W istocie FTK stanął przed problemem pogodzenia zasady autonomii woli oraz wyrażonej w art. 20 ust. 1 i art. 28 ust. 1 Ustawy Zasadniczej zasady państwa socjalnego. W uzasadnieniu orzeczenia dotyczącego omawianego stanu faktycznego FTK ograniczył jednak swobodę wynikającą z autonomii woli:

Ponieważ wszyscy uczestnicy obrotu cywilnoprawnego korzystają z ochrony art. 2 ust. 1 UZ i w równym stopniu mogą się powołać na wynikającą z praw podstawowych gwarancję ich autonomii, [swoboda umów – przyp. M.B.] nie może sprowadzać się do prawa silniejszego. Należy postrzegać kolidujące ze sobą prawa podstawowe w ich wzajemnych zależnościach i wytyczać granice między nimi w taki sposób, aby zapewnić wszystkim stronom możliwie najpełniejszą realizację ich praw⁴.

Federalny Sąd Konstytucyjny powołał się także na pogląd, że zasada swobody umów może być stosowana jako właściwy środek wyważania interesów stron tylko w przypadku ich wzajemnej równorzędności. Koncepcja ta służy legitymizacji wkraczania państwa w stosunki umowne. Pogląd taki reprezentuje np. Helmut Köhler, który mówi:

Jeżeli nie ma równowagi w negocjacjach między stronami, ustawodawca, administracja i sądy muszą ingerować, aby urzeczywistnić równość szans potencjalnych kontrahentów albo skorygować treść zawartej umowy. [...] Taka ingerencja wydaje się dziś koniecznym

² Zob. **J. Limbach**, *Promieniowanie konstytucji na prawo prywatne*, https://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=2&ved=0CC4QFjAB&url=http%3A%2F%2Fportal.spn.wpia.uw.edu.pl%2Ffiles%2Flimbach_pl.doc&ei=YQu0U_fYN6W_ygO4kIHABA-&usq=AFQjCNFHa56PvenTMRcOOFE9wbjKp98Udg&sig2=7EjeHG9nARuFXI_G9jygEA; stan na 20.06.2014 r.

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*, BVerfGE t. 89, s. 214 i nn.

uzupełnieniem swobody umów: swoboda ta oraz sprawiedliwość kontraktowa muszą być wzajemnie powiązane i współgrać⁵.

Zarówno przełomowe orzeczenie w sprawie E. Lütcha, jak i orzeczenia wydane w oparciu o wywiedzioną wtedy zasadę promieniowania konstytucji, spotkały się z niejednoznacznym przyjęciem. Należy jednak wskazać, że z czasem poziom akceptacji dla poglądu Federalnego Sądu Konstytucyjnego rósł. Z drugiej strony, mimo że od przełomowego orzeczenia minęło ponad 50 lat, do dziś co jakiś czas pojawiają się postulaty utrzymania niezależności i autonomii prawa prywatnego.

1. Promieniowanie Ustawy Zasadniczej a niemieckie prawo prywatne

Omawiając zagadnienie promieniowania konstytucji, należy zwrócić uwagę na wzajemną relację prawa konstytucyjnego oraz ogólnoniemieckiego kodeksu cywilnego – BGB.

Uchwalony w 1896 roku BGB miał na celu ujednoczenie prawa cywilnego obowiązującego na terytorium II Rzeszy. Przyczynił się on także do ostatecznego zerwania z feudalizmem, wprowadzał reguły wynikające z liberalizmu gospodarczego, skierowane do samodzielnego i zdolnego do oceny swojej sytuacji uczestnika obrotu. Podstawowym założeniem twórców Kodeksu było przekonanie, że drogą do realizacji sprawiedliwości w sferze materialnej jest wolność jednostki, że odpowiedzialny uczestnik obrotu potrafi samodzielnie decydować czy zawarcie umowy jest dla niego korzystne, czy też nie. Mając to na uwadze, za naczelną zasadę kodyfikacji przyjęto autonomię woli. Jej filarami są: zasada swobody umów, swoboda własności i swoboda testowania. Obrót gospodarczy polegał zatem na zawieraniu swobodnie wynegocjowanych umów, co do treści których ustawodawca pozostawał co do zasady neutralny.

Wszystko to sprawiało, że prawo prywatne było postrzegane jako „ostoja wolności obywatelskiej”, a prawo konstytucyjne miało wobec niego znaczenie podrzędne. Postrzeganie roli prawa prywatnego zmieniło się jednak znacznie w XX wieku. Zjawiska takie jak rozwój ogólnych warunków umów, niedobór mieszkań (szczególnie w obliczu dwóch wojen światowych) czy rosnąca koncentracja władzy ekonomicznej, sprawiły że instrumenty i zasady przewidziane w BGB przestały odpowiadać potrzebom ustroju ekonomicznego nowoczesnego państwa. Ochrona autonomicznej woli uczestników obrotu przed ingerencją władzy publicznej w życie gospodarcze coraz bardziej ustępowała zapatrywaniu na wprowadzenie nie tylko formalnej, ale i materialnej ochrony podmiotów obrotu.

⁵ *Ibidem*.

Zachodzące zmiany nie pozostały bez wpływu na wzajemną relację prawa prywatnego i prawa konstytucyjnego. Do 1918 roku, obie dziedziny pozostawały względem siebie niezależne. Sytuacja zaczęła zmieniać się wraz z wejściem w życie konstytucji weimarskiej, gwarantującej takie instytucje prawa prywatnego jak swoboda umów, własność i prawo dziedziczenia (art. 152–154). Ochrona instytucji zapewniających wolność obrotu gospodarczego zyskała zatem rangę wartości konstytucyjnej.

Zasadnicza zmiana nadeszła jednak wraz z Ustawą Zasadniczą z 1949 roku. Konstytucja ta rozpoczyna się rozdziałem poświęconym prawom podstawowym i stanowi, że ustanowione przez nią prawa podstawowe obowiązują bezpośrednio i wiążą władzę państwową – ustawodawczą, wykonawczą jak i sądowniczą. Wśród praw podstawowych istnieje rozróżnienie na „prawa dla każdego” – obowiązujące wszystkich ludzi, także obcokrajowców oraz „prawa obywatelskie” adresowane jedynie do Niemców⁶. Prawa podstawowe mogą być ograniczane jedynie przez ustawę i to w określonym, wąskim zakresie. W żadnym wypadku, co gwarantuje ustawa zasadnicza, nie można naruszać „istoty prawa podstawowego”. Właśnie gwarancja nienaruszalności istoty praw podstawowych oraz bezpośrednie obowiązywanie świadczą o rewolucyjności tego aktu względem wcześniejszych niemieckich konstytucji.

Poza katalogiem chronionych wartości, ustawa zasadnicza wprowadza także w art. 20 cztery podstawowe zasady państwa. Zgodnie z nimi Republika Federalna Niemiec jest państwem demokratycznym, państwem prawa, państwem socjalnym oraz państwem federalnym. Ust. 4 art. 20 UZ daje ponadto prawo oporu przeciwko każdemu, kto podejmuje działania w celu obalenia porządku konstytucyjnego.

W kontekście wpływu na orzecznictwo sądów szczególnie istotny wydaje się postulat państwa socjalnego. Oznacza on, że państwo niemieckie ma dążyć do zapewnienia każdemu obywatelowi „wolności od trudności ekonomicznych” oraz zapewnić nie tylko indywidualne swobody obywatelskie i gwarancje prawne, ale również wyrównanie kontrastów socjalnych i „socjalną sprawiedliwość”⁷. Jak wskazuje Jutta Limbach, prezes FTK w latach 1994–2002, obok katalogu praw podstawowych to właśnie postulat państwa socjalnego wywarł największy wpływ na ewolucję niemieckiego prawa cywilnego.

Ewolucja ta trwała jednak w czasie. Z punktu widzenia komparatystki prawa konstytucyjnego Ustawę Zasadniczą traktuje się co prawda jako akt obejmujący

⁶ Urząd Prasy i Informacji Rządu Federalnego, *Niemcy – konstytucja i porządek prawny*, Urząd Prasy i Informacji Rządu Federalnego, Bonn 1994, s. 12.

⁷ *Ibidem*, s. 6.

regulacją konstytucyjną prawa socjalne, ale równocześnie nie uważa ich za jedną z głównych dziedzin działalności państwa⁸. Federalny Trybunał Konstytucyjny uznawał początkowo, że przewidziane w konstytucji prawa podstawowe nie są wystarczającą przesłanką do występowania o świadczenia ze strony państwa. Uznał bowiem, że ustawodawca zobowiązany jest do aktywności w sprawach socjalnych „dopiero wówczas gdy ustawodawca obowiązek ten samowolnie, tzn. bez merytorycznego uzasadnienia, zaniecha, [co – przyp. M.B.] mogłoby [...] dać podstawę do roszczeń, których jednostka dochodziłaby w drodze skargi konstytucyjnej”⁹. Swoje stanowisko zmienił dopiero później, twierdząc, iż:

im bardziej nowoczesne państwo, [tym większą – przyp. M.B.] zwraca uwagę na zapewnienie obywatelowi bezpieczeństwa socjalnego i rozwoju kulturalnego, tym bardziej w stosunkach między obywatelem a państwem wchodzi w grę oprócz pierwotnego postulatu zagwarantowania przez prawa podstawowe pewnej sfery wolnej od państwa, komplementarne wobec niego roszczenie o zapewnienie przez prawa podstawowe korzystania ze świadczeń ze strony państwa¹⁰.

Prawo prywatne dostaje zatem ze strony prawa konstytucyjnego „impulsy” czy „wskazówki”, których interpretacja wykracza daleko ponad gwarancję podstawowych zasad (tylko) prawa prywatnego.

Postępujące zmiany systemu gospodarczego zostały zauważone przez niemieckie sądy, które starały się „uaktualnić” system prawny poprzez swoje orzeczenia. W tych miejscach zaś, gdzie BGB nie zostawiało im luzu interpretacyjnego, ustawodawca modyfikował prawo poprzez nowelizacje BGB oraz wydawanie ustaw szczegółowych. Zabiegi te często stanowiły jednak jedynie kodyfikację rozwiązań wypracowanych przez sądy w drodze ostrożnego, lecz konsekwentnego implementowania do prawa prywatnego porządku wartości zawartych w ustawie zasadniczej. Konstytucja jest bowiem nadrzędnym źródłem prawa, a do egzekwowania tej nadrzędności powołany został Federalny Trybunał Konstytucyjny (art. 1 ust. 3 i art. 20 ust. 3 UZ).

Prawo konstytucyjne zyskało tym samym nadrzędną wartość wobec innych gałęzi prawa. Urzeczywistniany przez konstytucję porządek wartości – wyrażony we wskazanych przez nią prawach podstawowych, ale też wywiedziony z interpretacji przepisów poszczególnych rozdziałów konstytucji (np. zasada państwa socjalnego) – zaczął promieniować na inne dziedziny prawa, co ostatecznie znalazło potwierdzenie w 1958 roku w orzeczeniu w sprawie E. Lütcha, a następnie zostało utrzymane w wyrokach w innych sprawach na przestrzeni kolejnych lat.

⁸ B. Banaszak, *Porównawcze prawo konstytucyjne współczesnych państw demokratycznych*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007, s. 181.

⁹ BVerfGE 1, 97 (104).

¹⁰ BVerfGE 33, 303 (330–331).

2. Promieniowanie konstytucji a system prawny w Stanach Zjednoczonych

Na uwagę zasługuje również ewentualne promieniowanie pierwszej nowoczesnej ustawy zasadniczej – Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Poprzez swoją elastyczność oraz nadzwyczajny charakter daje ona niezwykle możliwości oddziaływania na inne dziedziny prawa, w tym na prawo prywatne.

Drugim filarem możliwości oddziaływania konstytucji amerykańskiej jest charakter systemu *common law* z jego prawotwórczym charakterem wyroków sądowych. Precedens powstaje w drodze używania prawa, a jego integralną częścią jest reguła lub zasada ogólna (*ratio decidendi*) tworząca podstawę dla danego wyroku¹¹. Trwałość ustanowionych zasad wynika z założenia, że sąd pozostaje wierny wcześniejszym rozstrzygnięciom w celu zapewnienia zgodności, pewności i stabilności wymiaru sprawiedliwości. Odstąpienie od precedensu możliwe jest tylko w wyjątkowych okolicznościach, w szczególności jeżeli jego kontynuowanie „utrwałoby niesprawiedliwość”.

Precedensowy charakter *common law* nabiera szczególnego znaczenia w zestawieniu z charakterem amerykańskiej konstytucji. Doktryna tzw. „żywej konstytucji” zakłada, że nie jest ona statycznym tekstem, ale zmienia się wraz z postępującym rozwojem społeczeństwa, które to społeczeństwo każdorazowo dostosowuje tekst ustawy zasadniczej do własnych potrzeb. Normatywny charakter tekstu prawnego ustępuje zatem przed politycznym wyrażeniem wartości podzielanych przez daną generację Amerykanów¹².

Przykładem ilustrującym powyższe stwierdzenie jest sprawa *Trop vs. Dulles*. 31 marca 1958 roku, niecałe dwa miesiące po wyroku FTK w sprawie *E. Lütcha*, amerykański Sąd Najwyższy stosunkiem głosów pięć do czterech uznał, że Kongres nie ma prawa pozbawić amerykańskiego obywatelstwa za dezercję z armii w czasie wojny. Prezes Sądu, Earl Warren, sporządzając uzasadnienie reprezentujące zdanie większości składu orzekającego, stwierdził, że pozbawienie obywatelstwa oznaczałoby „całkowite zniszczenie jednostki w zorganizowanym społeczeństwie”, stanowiąc wymyślną i okrutną karę zakazaną w myśl VIII poprawki do Konstytucji USA¹³.

Tego samego dnia zapadł również wyrok w innej sprawie, *Perez vs. Brownell*, w której to – również większością pięć do czterech – stwierdzono, że Kongres

¹¹ B. Banaszak, M. Bernaczyk, *Aktywizm sędziowski...*, s. 48.

¹² *Ibidem*, s. 68.

¹³ *Ibidem*, s. 69.

ma prawo do odebrania obywatelstwa osobie, która wzięła udział w wyborach w innym państwie. W sprawie tej sędzia E. Warren był autorem zdania odrębnego, w którym zakwestionował prawo Kongresu od pozbawienia obywatelstwa bez zgody samego zainteresowanego. Argumentując zaś wyrok w sprawie *Trop vs. Dulles*, stwierdził, że VIII „poprawka musi czerpać swe znaczenie z ewoluującego poziomu dobrych obyczajów, które wskazują na rozwój dojrzewającego społeczeństwa”¹⁴. Pogląd ten okazał się istotny także później, w toczącej się w latach 70. dyskusji nad konstytucyjnymi granicami prawa karnego, w szczególności w odniesieniu do kary śmierci.

Kontrolą zgodności systemu prawa z konstytucją zajmuje się w Stanach Zjednoczonych federalny Sąd Najwyższy, pozwalając wszystkim sądom na realizację tzw. prawa kontroli sądowej (*judicial review*). Daje ono możliwość, by w danej sprawie nie stosować prawa, które w opinii sądu nie pozostaje w zgodzie z konstytucją. Swoją ocenę sądy przedstawiają w uzasadnieniu orzeczenia i nie obowiązuje ona w innych postępowaniach a ma znaczenie jedynie dla skonfliktowanych stron¹⁵.

W rzeczywistości jednak także w systemie prawa precedensowego opinia sądów wywiera duży wpływ na stosowanie prawa. Istotna jest tutaj argumentacja i charakter sprawy, pozwalająca uznać podniesione przez sąd racje za podstawę kolejnych orzeczeń. Szczególnie istotna jest oczywiście pozycja Sądu Najwyższego, który może stać się instancją odwoławczą niemal w każdej sprawie, tak z sądów federalnych, jak i stanowych. Zasada kontroli sądowej pozwala mu na zakwestionowanie każdego aktu władzy, czy to Kongresu, czy prezydenta. Rzecz leży w odpowiedniej argumentacji, pozwalającej przekonująco wykazać niezgodność danego aktu z Konstytucją¹⁶. Oczywiście nie oznacza to, że podmioty władzy ustawodawczej i wykonawczej są względem Sądu Najwyższego całkowicie podporządkowane. Stosując odpowiednią politykę nominacyjną czy choćby kreując opinię publiczną, są one w stanie powstrzymać władzę sądowniczą przed nadmiernym angażowaniem się w bieżącą politykę. Sam Sąd Najwyższy również powściągliwie korzysta ze swoich uprawnień.

Należy jednak nadmienić, że sama koncepcja prawa kontroli sądowej nie została wyrażona wprost w Konstytucji USA. Art. III stanowi jedynie o „władzy sądowej” (*judicial power*). Generalnie, w porównaniu do władzy wykonawczej

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ A. Pullo, *System konstytucyjny Stanów Zjednoczonych*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 31.

¹⁶ *Ibidem*, s. 32.

i ustawodawczej, Konstytucja USA traktuje o władzy sądowniczej dość skromnie. Jeden z ojców-założycieli, Alexander Hamilton pisał wręcz, że władza sądownicza jest „nieporównywalnie słabszą pośród trzech działów władzy”, przez co uznaje się ją za „najmniej niebezpieczną dla praw politycznych konstytucji, ponieważ posiada najmniejszą zdolność do ich urażenia lub zaszkodzenia”¹⁷.

Przez ponad 200 lat funkcjonowania amerykańskiej konstytucji rola sądownictwa w znaczący sposób ewoluowała. Słowa A. Hamiltona pokazują, że stało się to w kierunku, który być może nie do końca odpowiadał zapatrywaniom twórców amerykańskiego ustroju. Z drugiej strony, od początku zdawano sobie sprawę z problemu, jaki rodzi interpretowanie prawa w zgodzie z ustawą zasadniczą. Już w 1788 roku (jeszcze przed włączeniem do konstytucji poprawek ujętych w tzw. *Bill of Rights*) na łamach „The Federalist Paper” A. Hamilton opublikował swój pogląd na ten temat. Oparł się on na sylogizmie: skoro wykładnia prawa jest kompetencją sądów, a Konstytucja USA jest prawem, to sądy są zobowiązane także do dokonywania wykładni konstytucji. Pisał on:

a zatem do nich należy ustalenie jej znaczenia, jak i znaczenia każdego szczególnego aktu pochodzącego od legislatury. Jeśli dojdzie do niedających się pogodzić sprzeczności między tymi dwoma aktami, to pierwszeństwo, rzecz jasna, należy dać temu, który odznacza się nadrzędnym zobowiązaniem i mocą prawną; innymi słowy konstytucja powinna mieć pierwszeństwo przed ustawą, wola narodu powinna mieć pierwszeństwo przed wolą jego przedstawicieli [...] władza sądownicza musi mieć możliwość stwierdzenia nieważności prawa sprzecznego z wyraźnym konstytucyjnym brzmieniem¹⁸.

Słowa te okazują się wyjątkowo interesujące w świetle powstałej później koncepcji „żywej konstytucji”¹⁹.

Pogląd A. Hamiltona ostatecznie znalazł potwierdzenie w 1803 roku na kanwie słynnej sprawy *Marbury vs. Madison*, w której to Sąd Najwyższy zaimplementował w praktyce instrument sądowej kontroli prawa.

Prawo kontroli sądowej, jako wytwór orzecznictwa Sądu Najwyższego, uczyniło ze swojego autora współtwórcę amerykańskiego systemu konstytucyjnego. Współcześnie, nikt już nie podważa kompetencji sądownictwa do interpretowania konstytucji i kontroli ustaw, ani roli Sądu Najwyższego jako elementu systemu

¹⁷ B. Banaszak, M. Bernaczyk, *Aktywizm sędziowski...*, s. 90.

¹⁸ *Ibidem*, s. 94.

¹⁹ Należy też podkreślić, że sam Hamilton również nie był do końca konsekwentny w swoich poglądach. W innym tekście uznał np. że to sam naród, z pominięciem władzy sądowniczej, „ma prawo podjąć środki niezbędne [...], aby zadośćuczynić złu wyrządzonemu konstytucji” patrz *ibidem* s. 95.

„*check and balance*”. Kongres może co prawda znieść decyzję Sądu na mocy poprawki do konstytucji, jednak w praktyce zdarzyło się to jedynie cztery razy²⁰.

Mimo, że konstytucja USA daje dużą swobodę interpretacyjną, a prawo kontroli sądowej daje instrumenty służące utrzymaniu porządku prawnego w zgodzie z nią, wydaje mi się, że nie można powiedzieć żeby istniało w tym systemie zjawisko „promieniowania” w takim znaczeniu w jakim znamy je z systemu niemieckiego. Konstytucja jest bowiem przede wszystkim aktem o charakterze ustrojowym. Ustanawia ona i reguluje stosunki pomiędzy władzami oraz władzą publiczną a jednostką. Stworzony przez nią system (oraz dorobek orzecznictwa) tworzy ramy zabezpieczające wolność przed zakusami państwa. W tym znaczeniu konstytucja oddziałuje wertykalnie.

W porównaniu z konstytucją niemiecką katalog praw podstawowych zawarty w konstytucji USA jest skromny i (z punktu widzenia XXI wieku) dość oczywisty, skupiony głównie wokół zasady rządów prawa oraz zapewnienia uczciwego procesu. Stanowi go np. poprawka VI dająca oskarżonemu prawo do: szybkiego i publicznego procesu przed bezstronnym sądem, zawiadomienia o rodzaju i podstawie oskarżenia, konfrontacji ze świadkami oskarżenia, wezwania do obowiązkowego stawiennictwa środków obrony oraz do pomocy prawnej przy obronie. Wspomniana wcześniej VIII poprawka zakazująca nadmiernych grzywnien oraz stosowania wymyślnych lub okrutnych kar; poprawka XIII zakazująca niewolnictwa oraz przymusowych robót, chyba że jako prawidłowo orzeczona kara za przestępstwo czy wreszcie poprawka XIV zakazująca stanom pozbawiania kogoś życia, wolności lub mienia bez prawidłowego wymiaru sprawiedliwości ani odmawiania komukolwiek na swoim obszarze równej ochrony prawa.

Na osobne wspomnienie zasługuje poprawka IX, stanowiąca że wymienienie w konstytucji określonych praw nie oznacza zniesienia lub ograniczenia innych praw, przysługujących ludowi. Może ona stanowić podstawę do ewentualnego promieniowania konstytucji USA. Jej treść nie znalazła się w pierwotnej wersji konstytucji. Ojcowie-założyciele wyszli z założenia, że nie sposób stworzyć zamkniętego katalogu praw podlegających ochronie. Argumentem przeciwko było też twierdzenie, że ograniczy dostęp do tych praw, które nie będą wprost wymienione²¹. Z tego powodu zdecydowano się na wprowadzenie IX poprawki, tzw. doktryny praw nieokreślonych (*unenumerated rights*). W konsekwencji doprowadziła ona do wielu istotnych orzeczeń wydanych w XX wieku. Stanowiła

²⁰ P. Laidler, *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki – przewodnik*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 90.

²¹ *Ibidem*, s. 133.

źródło dla wyinterpretowania z niej na przykład prawa do prywatności. Na tej podstawie powstało orzecznictwo zakazujące stanom ograniczania:

- 1) używania przez małżeństwa środków antykoncepcyjnych (*Griswold vs. Connecticut*, 1965);
- 2) prawa do aborcji w pierwszym trymestrze ciąży, a w pozostałych możliwość tego prawa jedynie w sytuacji ochrony zdrowia matki lub płodu (*Roe vs. Wade*, 1973 i *Planned Parenthood vs. Casey*, 1992);
- 3) prywatności seksualnej obejmującej także możliwość angażowania się w związki homoseksualne (*Lawrence vs. Texas*, 2003)²².

Należy jednak zwrócić uwagę, że wszystkie powyższe sprawy dotyczą uprawnień obywateli w kontaktach ze stanami. Prawa nieokreślone nie ingerują zatem w kontakty równorzędnych podmiotów.

Prawa gwarantowane w konstytucji są na tyle ogólne i jasne, że w mojej opinii nie pozostawiają miejsca na konflikt z innymi przepisami, w tym z regulującymi stosunki między obywatelami. W odróżnieniu od niemieckiej ustawy zasadniczej, konstytucja USA nie zawiera zwanego katalogu wartości czy zasad, których interpretacja mogłaby doprowadzić do przeciwstawienia zapewnianych przez nie gwarancji z przepisami prawa prywatnego.

Zarówno USA, jak i Niemcy są państwami federalnymi, odróżniają je jednakże występujące w Ameryce dalej posunięte różnice w ustawodawstwie poszczególnych stanów. Konstytucja skupia się głównie na zorganizowaniu ram władzy federalnej, pozostawiając stanom stosunkowo dużo swobody w dziedzinie regulowania stosunków prywatnych. Mimo że – wraz z opartym na niej orzecznictwem Sądu Najwyższego – niewątpliwie stanowi pewien ogólny porządek wartości respektowany przez społeczeństwo i ustawodawstwo amerykańskie, a nawet szerzej – stawiana jest za wzór podstawy prawnej liberalnego państwa demokratycznego, wydaje mi się, że nie można mówić o jej promieniowaniu na prawo prywatne w takim rozumieniu, w jakim mamy z tym do czynienia w Niemczech.

3. Promieniowanie a zasady Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku

Dokonawszy analizy promieniowania konstytucji USA i niemieckiej Ustawy Zasadniczej, pora przeanalizować ewentualne zjawisko wpływu Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku na polskie prawo prywatne. Szczególnie interesujące wydaje mi się przy tym zagadnienie bezpośredniego stosowania konstytucji

²² *Ibidem*.

tucji. Bezpośrednie obowiązywanie konstytucji wynika wprost z jej przepisów tj. z art. 8 ust. 2. Ani w doktrynie ani w praktyce prawniczej nie jest ono rozumiane jednolicie. Zazwyczaj rozumie się je jako, realizowane w ramach kompetencji przysługujących z mocy konstytucji, wydawanie przez organ państwa aktów indywidualnych i konkretnych wprost i wyłącznie na podstawie normy konstytucyjnej tzn. bez potrzeby sięgania do ustawy pośredniczącej, która konkretyzowała przepisy zawarte w konstytucji²³. Za konieczny warunek tak rozumianego bezpośredniego stosowania konstytucji uznawane jest, by stosowana norma była wystarczająco konkretna i precyzyjna. Rozumienie to odpowiada tzw. wąskiemu stosowaniu. W ujęciu szerokim przejawami bezpośredniego stosowania są również akty ogólne i abstrakcyjne, a zatem ustawy i uchwały Sejmu i Senatu, a także akty innych organów państwa wydawane na podstawie norm zawartych w konstytucji. Uznanie takiego działania za bezpośrednie stosowanie konstytucji akcentuje zastosowanie normy kompetencyjnej danego organu. Model ten uzasadnia się brzmieniem art. 8 ust. 2, nieograniczającego możliwości bezpośredniego stosowania np. tylko do sądów, lecz rozciągającego je także na inne, bliżej nieokreślone podmioty²⁴.

Z naszego punktu widzenia szczególnie istotne jest jednak bezpośrednie stosowanie konstytucji przez sądy, zwłaszcza w odniesieniu do kształtowania zakresu podstawowych praw i wolności jednostki. Wyróżnia się tutaj rola Trybunału Konstytucyjnego, także w oparciu o charakter przysługujących mu kompetencji i sposób stosowania przepisów. Jego rola nie polega bowiem na ustalaniu faktów i ich subsumcji pod normy konstytucyjne skonkretyzowane w ustawach, a na skonfrontowaniu treści przepisu konstytucyjnego z przepisem niższej rangi i stwierdzeniu ewentualnej niezgodności. Proces ten wykazuje podstawową cechę bezpośredniego stosowania konstytucji, jaką jest zastosowanie przepisu bez pośrednictwa ustawy²⁵. Inaczej niż np. w Sądzie Najwyższym, gdzie stanowisko sądu jest przedstawiane jako wyprowadzone bezpośrednio z przepisów, dokonując oceny, Trybunał Konstytucyjny waży argumenty *pro* i *contra* przedstawione przez wnioskodawcę oraz innych uczestników postępowania, a swoje orzeczenie przedstawia jako wynik tego procesu²⁶. W ramach stosowania konfrontacyjnego

²³ K. Działocha (red.), *Podstawowe problemy stosowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – raport końcowy z badań*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2006, s. 20.

²⁴ *Ibidem*, s. 21.

²⁵ *Ibidem*, s. 22.

²⁶ M. Zirk-Sadowski, *Wykładnia i rozumienie prawa w Polsce po aneksji do Unii Europejskiej*, w: S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Zakamycze, Kraków 2005, s. 95.

Trybunał posługuje się normami konstytucji jako wzorcami kontroli, za które służą przepisy nienadające się zazwyczaj nie nadają się do bezpośredniego stosowania (wtedy bowiem mamy do czynienia z istnieniem przepisu stojącego niżej w hierarchii, regulującego tę samą kwestię, której dotyczy przepis konstytucji). W wyniku przeprowadzonego postępowania TK stwierdza zgodność bądź brak zgody danej normy z ustawą zasadniczą. Wyrok stwierdzający taką niezgodność otwiera drogę do zastosowania zamiast przepisu uchylonego odpowiedniego przepisu konstytucji. Stwierdzenie niezgodności z przepisem na tyle ogólnym, że nienadającym się do rozstrzygnięcia sprawy indywidualnej i konkretnej, prowadzi zaś do powstania luki, wymagającej uzupełnienia przez ustawodawcę²⁷.

Szczególnie podkreślić należy fakt, że w istocie przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego nie są przepisy a normy, rozumiane jako wzorce postępowania odczytywane z treści przepisów²⁸. Wymaga to zazwyczaj zestawienia wielu przepisów i to we właściwej sekwencji. Co więcej, system prawa składa się nie tylko z norm odczytywanych, ale również z ich konsekwencji. Powoduje to, że uchylenie przepisu, z którego wywodzimy daną normę, pociąga za sobą przymus konsekwentnego uchylecia kolejnych norm, wywiedzionych na podstawie uchylonej.

Działalność Trybunału nie sprowadza się jednak tylko do literalnej analizy norm. Są one bowiem związane z innym, niezwykle istotnym czynnikiem – wartościami reprezentującymi pewien porządek aksjologiczny²⁹. Te stanowią materialne podłoże obowiązujących w prawie norm. Normy zaś zapewniają urzeczywistnienie wartości i ich realizację w praktyce. W tym znaczeniu wartości stanowią integralną część systemu prawa. Z faktu czasowego obowiązywania norm oraz trybu powstania wartości (które się w nich obiektywizują), Zbigniew Cieślak wywodzi ich obiektywne obowiązywanie, którego konsekwencją jest zaprzeczenie konieczności uzasadniania norm³⁰.

W związku z wpływem porządku aksjologicznego na treść orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, można wyróżnić dwa problemy badawcze. Pierwszym jest istota i charakter porządku aksjologicznego w prawie, drugi zaś dotyczy sposobu, w jaki porządek aksjologiczny badającego prawo wpływa na kontrolę norm. W opinii Z. Cieślaka zaprzeczenie twierdzeniu, iż porządek aksjologiczny jest nierozzerwalnie związany z normami, doprowadziłoby do błędnego wniosku, że to normy są

²⁷ K. Działocha (red.), *Podstawowe problemy...*, s. 24.

²⁸ Z. Cieślak, *Trybunał Konstytucyjny – „prawotwórca” negatywny*, w: T. Bąkowski (red.), *Orzecznictwo w systemie prawa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2008, s. 62.

²⁹ *Ibidem*, s. 63.

³⁰ *Ibidem*, s. 64.

uzasadnieniem dla wartości³¹. Szukając odpowiedzi na drugi z przedstawionych powyżej problemów, można dość do wniosku, że uznanie integralności porządku normatywnego i aksjologicznego zapobiega rozbieżnościom w orzecznictwie.

Kontrowersje budzi kwestia, czy do bezpośredniego stosowania konstytucji i stwierdzenia ewentualnej niezgodności z nią jest umocowany jedynie Trybunał Konstytucyjny. Sam TK dał wyraz swoim zapatrywaniom w stwierdzeniu:

bezpośrednie stosowanie Konstytucji nie oznacza kompetencji do kontroli konstytucyjności obowiązującego ustawodawstwa przez sądy i inne organy powołane do stosowania prawa. Tryb tej kontroli został bardzo wyraźnie i jednoznacznie ukształtowany przez samą Konstytucję. [...] Domniemanie zgodności ustaw z Konstytucją może być obalone jedynie wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, a związanie sędziego ustawą obowiązuje dopóty, dopóki ustawie tej przysługuje moc obowiązująca³².

Diametralnie inne stanowisko zajmuje w tym sporze Sąd Najwyższy, uważa on bowiem, że „sądy powszechne są uprawnione do badania zgodności stosowanych przepisów ustawowych z konstytucją”. Wniosek ten wysnuwa na podstawie „art. 8 ust. 2 Konstytucji RP, który zobowiązuje do bezpośredniego stosowania jej przepisów, przy czym pod pojęciem „stosowanie” należy rozumieć w pierwszym rzędzie sądowe stosowanie prawa”³³. Zdaniem SN nie uchybia to kompetencji TK, ponieważ inny jest tak przedmiot orzekania, jak i płynące z niego skutki.

Poza bezpośrednim stosowaniem przepisów Konstytucji przez sądy i inne organy państwa, wskazuje się na możliwość powołania się na przepisy ustawy zasadniczej także przez jednostki. Mogą one bowiem powoływać się na normy w niej zawarte i dochodzić wypływających z nich roszczeń na drodze sądowej³⁴.

Możliwość powoływania się bezpośrednio na przepisy konstytucji niewątpliwie służy ochronie interesu jednostek. Mogą one bowiem dochodzić przysługujących im roszczeń, jeżeli uważają, że zagwarantowane w ustawie zasadniczej prawa podstawowe, zostały pogwałcone. Powiedzieliśmy też, za sędzią Z. Cieślakiem, że świat norm konstytucyjnych jest odzwierciedleniem porządku aksjologicznego wartości przyjętych i podzielanych przez ustrojodawcę. Czy jednak można powiedzieć, że porządek ten, mimo najwyższego znaczenia (w hierarchicznej strukturze źródeł prawa) kodyfikujących go przepisów, promieniuje na inne gałęzie prawa? Czy można powiedzieć, że z przepisów prawa prywatnego, mimo że regulują stosunki między jednostkami, również można wprowadzić normy chroniące czy realizujące wartości konstytucyjne? Wreszcie,

³¹ *Ibidem*, s. 65.

³² OTK-ZU 2001, Nr 1, poz. 5.

³³ Wyrok z dnia 7 kwietnia 1998 r., I PKN 90/98, OSNAPiUS 2000, Nr 1, poz. 6.

³⁴ **B. Banaszak**, *Prawo Konstytucyjne*, C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 96.

czy również w polskim systemie prawa mamy do czynienia z horyzontalnym oddziaływaniem konstytucji? Problem ten jest tym ciekawszy, że silny wydaje się pogląd, iż Konstytucja, jako akt prawa publicznego reguluje przede wszystkim stosunki państwo–jednostka (oczywiście poza innymi jej funkcjami). Niezwykle istotne w tym zakresie są zasady legalizmu i szerzej – demokratycznego państwa prawnego, zgodnie z którymi organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. W stosunku do organów państwa zatem to, co nie jest prawem dozwolone (na podstawie odpowiedniej normy kompetencyjnej), jest zabronione. W przypadku obywateli zaś, przeciwnie, to, co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone³⁵.

W polskim orzecznictwie funkcjonuje jednak interpretacja zasady demokratycznego państwa prawnego, wedle której można rozszerzyć jej granice tak, by dać podstawę do ewentualnego „promieniowania”. Otóż, jak stwierdza Trybunał Konstytucyjny:

jeżeli art. 2 konstytucji nie ma pozostać tylko pustą deklaracją, to trzeba brać pod uwagę powszechnie przyjęte standardy państwa prawnego, a także rozważyć, jaki kształt (model) państwa prawnego konstytucja polska przyjęła. Nawet bowiem nienaganne z punktu widzenia techniki legislacyjnej stanowienie norm nie wyczerpuje istoty państwa prawnego. Normy te muszą realizować podstawowe założenia leżące u podstaw porządku konstytucyjnego w Polsce oraz realizować i strzec tego zespołu wartości, który konstytucja wyraża. W konsekwencji nie sposób ocenić zachowania zasad państwa prawnego bez uwzględnienia wartości wskazanych w preambule konstytucji oraz z pominięciem sprecyzowanej w art. 1 konstytucji zasady, że Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli³⁶.

Uznając powyższą interpretację za podstawę uzasadniająca pogląd o oddziaływaniu zasad konstytucyjnych także na inne dziedziny prawa, spróbujmy przeanalizować wpływ uznawanych i chronionych przez ustawę zasadniczą wartości na instytutację prawa prywatnego.

Jak wspominałem wyżej, jednym z podstawowych – a w konsekwencji wywierających największy wpływ na dalsze postrzeganie prawa – problemów, przed którymi stanął Federalny Trybunał Konstytucyjny, było zestawienie czy raczej skonfrontowanie cywilistycznej zasady swobody umów oraz zasady państwa socjalnego.

W prawie polskim zasada swobody umów została wyrażona w art. 353¹: „Strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku,

³⁵ D. Dudek (red.), *Zasady ustroju III Rzeczypospolitej Polskiej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 167–168.

³⁶ Wyrok z dnia 12 kwietnia 2000 r., K 8/98, OTK 2000, nr 3, poz. 87

ustawie ani zasadom współzycia społecznego”. Zasada ta daje zatem swobodę w zakresie (1) podjęcia decyzji o samym zawarciu umowy, (2) wyboru kontrahenta, (3) kształtowania treści stosunku prawnego oraz (4) formy, w jakiej ma być zawarta umowa³⁷. Wyraża ona szerszą zasadę – autonomię woli. Ta z kolei, rozumiana jako prawo do samodzielnego decydowania o swoim zachowaniu i własnym życiu (z uwzględnieniem otaczających je więzi społecznych)³⁸ wynika z potwierdzonej w art. 30 Konstytucji przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, której poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.

Ustawodawca zaznaczył jednak pewne granice swobody wyrażonej w art. 353¹, są nimi mianowicie: natura stosunku, ustawa (rozumiana jako normy rangi ustawowej, wynikające czy to z konkretnego przepisu rangi ustawowej, czy całokształtu regulacji dotyczącej danej kategorii stosunków prawnych³⁹, czy wreszcie z zasady współzycia społecznego).

Co do pierwszego ze wskazanych ograniczeń, naturę stosunku możemy rozumieć (za Markiem Safjanem) dwojako, w ujęciu szerszym i węższym. W pierwszym z nich, jest to:

nakaz respektowania podstawowych cech stosunku prawnego, a więc tych jego elementów których brak może doprowadzić do podważenia sensu (istoty) nawiązanej więzi prawnej. [...] W węższym znaczeniu pojęcie natury stosunku obligacyjnego należy rozumieć jako nakaz respektowania przez strony tych elementów określonego stosunku obligacyjnego, których pominięcie lub modyfikacja prowadzić by musiały do zniekształcenia zakładanego modelu więzi prawnej związanej z danym typem stosunku⁴⁰.

Czy jednak można powiedzieć, że – tak jak na gruncie niemieckim – mamy do czynienia z ograniczeniem zasady swobody kontraktowej ze względu na ujęte w konstytucji zasady ustrojowe, np. zasadę państwa socjalnego?

Na podstawie analizy praktyki konstytucyjnej można stwierdzić, że z jednej strony regulacje dotyczące praw i wolności jednostki wielokrotnie pojawiały się jako wzorce kontroli prawa, z drugiej zaś, w przypadku spraw socjalnych, wizja tych praw i wolności nie jest jasno sprecyzowana⁴¹.

Podkreśla się, że stanowienie prawa podatkowego mającego za zadanie gromadzenie środków przeznaczonych między innymi na wspieranie tych, którzy nie są w stanie sami się utrzymać, konstytucja uzasadnia koniecznością prowadzenia

³⁷ H. Ciepla, B. Czech, *Kodeks Cywilny – praktyczny komentarz z orzecnictwem*, t. II, Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich, Warszawa 2005, s. 17.

³⁸ A. Bierć, *Zarys prawa prywatnego – część ogólna*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 41.

³⁹ H. Ciepla, B. Czech, *Kodeks Cywilny...*, s. 19.

⁴⁰ Zob. *ibidem*, s. 18.

⁴¹ K. Działocha (red.), *Podstawowe problemy...*, s. 57.

sprawiedliwej polityki społecznej⁴². Niestety, jak zauważa Kazimierz Działocha, w dziedzinie ochrony praw socjalnych widoczny jest regres w stosunku do osiągnięć pierwszej połowy lat 90. Zadeklarowanie szeregu wolności i praw nie stanowi bowiem ich realnego spełniania, szczególnie przy występującym współcześnie wysokim stopniu zależności od państwa⁴³ (nie potrafię jednak stwierdzić czy w istocie zwiększył się stopień faktycznej zależności czy stopień deklarowanych oczekiwań; w związku z postępującym wzrostem szczegółowości wydawanych regulacji najprawdopodobniej jedno i drugie). Zdaniem K. Działochy istniejące wyobrażenie dotyczące wizji i praw socjalnych oraz należytej roli państwa działającego w tym zakresie trudno jest pogodzić z wypływającą z art. 1 Konstytucji zasadą służebności państwa wobec obywateli⁴⁴.

Jeżeli chodzi o same przepisy Konstytucji, można w nich znaleźć pewne gwarancje realizacji praw socjalnych. Wskazać należy przede wszystkim często cytowany art. 2, stanowiący nie tylko, iż Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, ale również, że urzeczywistnia ono zasady sprawiedliwości społecznej. Pewnych wskazówek dotyczących sprecyzowanej realizacji tych zasad, a dokładniej ich ewentualnego ekonomicznego charakteru, można upatrywać w art. 20 który stanowi, iż:

społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej.

Wskazany przepis zawiera normy o charakterze socjalnym, ale również liberalnym. Wynikająca z niego zasada wolności gospodarczej pozostaje bowiem w istotnej relacji z interesującą nas zasadą autonomii woli. W podobnej relacji pozostają też normy art. 31 Konstytucji, gwarantujące wolność każdego podmiotu. Z współistnienia tych norm można wyprowadzić istotny wniosek. Jak zauważa Andrzej Bierć:

wolność jednostki gwarantowana w Konstytucji RP obejmuje wszelkie przejawy zachowania człowieka, a przy tym konstytucyjna zasada wolności każdego człowieka zawiera ważne wskazówki pod adresem prawodawcy co do pojmowania konstytucyjnych ram wolności, a mianowicie, że granice wolności są wyznaczane przez wolności i prawa innych, że nie można zmuszać kogokolwiek do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje, a także ingerowanie w sferę gwarantowanej wolności może nastąpić tylko przy uwzględnieniu zasady proporcjonalności⁴⁵.

⁴² *Ibidem*, s. 58.

⁴³ *Ibidem*, s. 59.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 60.

⁴⁵ **A. Bierć**, *Zarys prawa prywatnego...*, s. 42.

Wydaje się zatem, że dominujące w Polsce zapatrywania bardziej akcentują swobodę kontraktowania niż ewentualną ochronę socjalną. Mając w pamięci, że przełomowe dla prawa niemieckiego orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego wydane w tym zakresie dotyczyło ochrony praw kontrahenta o wyraźnie słabszej pozycji ekonomicznej, należy wskazać obecną w polskim prawie cywilnym instytucję mającą realizować podobne cele.

Uregulowanie w art. 388 pojęcia „wyzysku” chroni przed sytuacją, gdy jedna ze stron umowy, wyzyskując przymusowe położenie, niedołęstwo lub niedoświadczenie kontrahenta, w zamian za swoje świadczenie przyjmuje albo zastrzega dla siebie lub dla osoby trzeciej świadczenie, którego wartość w chwili zawarcia umowy przewyższa w rażącym stopniu wartość jego własnego świadczenia.

W takim przypadku pokrzywdzony ma prawo zażądać zmiany treści umowy, która może polegać na zmniejszeniu wykonywanego świadczenia lub zwiększeniu świadczenia należnego, a w wypadku gdy jedno i drugie byłoby nadmiernie utrudnione, może żądać unieważnienia umowy.

Na podstawie orzecznictwa, w związku z instytucją wyzysku należy zaznaczyć dwa aspekty istotne w kontekście sprawiedliwości socjalnej.

Po pierwsze, prawo nie zakazuje zawierania umów niekorzystnych. Z tego powodu sama rażąca dysproporcja między wartością wzajemnych świadczeń, jeżeli tylko została zachowana możliwość swobodnego podejmowania decyzji, nie jest wystarczającą przesłanką do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego⁴⁶. Dopiero stwierdzenie braku zachowanej autonomii woli przy zawieraniu danej umowy otwiera pole do rozważań dotyczących wyważenia wartości świadczeń uzyskiwanych przez strony⁴⁷.

Po drugie, jak wskazał Sąd Najwyższy⁴⁸, przymusowe położenie jest obiektywną przesłanką wyzysku. Oznacza położenie strony w takich warunkach materialnych, osobistych lub rodzinnych, które zmuszają ją do zawarcia umowy nawet za wszelką cenę lub nie pozwalają na swobodne pertraktacje⁴⁹.

Widzimy zatem, że obecna w polskim prawie regulacja jest daleko bardziej restrykcyjna. Inaczej niż w zasadach wyprowadzonych przez FTK, strukturalna przewaga jednej ze stron nie jest w żadnym razie przesłanką pozwalającą na zewnętrzną ingerencję w stosunek umowny.

Wydaje się zatem, że zawarty w normach konstytucyjnych porządek aksjologiczny jest zabezpieczany przez wywiedzione z nich zasady odnoszące się do

⁴⁶ H. Ciepla, B. Czech, *Kodeks Cywilny...*, s. 100.

⁴⁷ Wyrok SA w Rzeszowie z dnia 18 czerwca 1998 r., I AC 178/98, OSA 1998/11–12/51.

⁴⁸ Wyrok SN z dnia 24 listopada 1998 r., I CKN 667/97

⁴⁹ H. Ciepla, B. Czech, *Kodeks Cywilny...*, s. 100.

prawa prywatnego. Można stwierdzić, że Konstytucja z 1997 roku urzeczywistnia pewien katalog wartości, wynikający np. z tekstu preambuły, a w szczególności z rozdziałów I – Rzeczpospolita oraz II – Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela. „Na wszelki wypadek” ich realizacja jest zabezpieczona możliwością bezpośredniego stosowania kodyfikujących je przepisów, jednakże poszczególne gałęzie prawa, w tym prawo prywatne, wyprowadziły na ich podstawie katalog własnych zasad, na których strażą stoją sądy. Zjawisko ewentualnego horyzontalnego oddziaływania konstytucji jest w mojej opinii słabo zarysowane. Nie musi to oznaczać, że wartości konstytucyjne nie mają wpływu na prawo prywatne, regulowane przez nie stosunki kierują się jednak w większym zakresie zawartymi w przepisach poszczególnych ustaw normami pośredniczącymi.

Bibliografia

- Banaszak Bogusław, Bernaczyk Michał**, *Aktywizm sędziowski we współczesnym państwie demokratycznym*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007.
- Banaszak Bogusław**, *Porównawcze prawo konstytucyjne współczesnych państw demokratycznych*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007.
- Banaszak Bogusław**, *Prawo Konstytucyjne*, C.H. Beck, Warszawa 2010.
- Bierć Andrzej**, *Zarys prawa prywatnego – część ogólna*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012.
- Ciepla Helena, Czech Bronisław**, *Kodeks Cywilny – praktyczny komentarz z orzecnictwem*, Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich, Warszawa 2005.
- Cieślak Zbigniew**, *Trybunał Konstytucyjny – „prawotwórca” negatywny*, w: Tomasz Bąkowski (red.), *Orzecnictwo w systemie prawa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2008, s. 61–67.
- Dudek Dariusz**, *Zasady ustroju III Rzeczypospolitej Polskiej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009.
- Działocha Kazimierz**, *Podstawowe problemy stosowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – raport końcowy z badań*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2006.
- Laidler Paweł**, *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki – przewodnik*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.
- Limbach Jutta**, *Promieniowanie konstytucji na prawo prywatne*, https://www.google.pl/url?sa=t&rcit=j&q=&esrc=s&source=web&cd=2&ved=0CC4QFjAB&url=http%3A%2F%2Fportal.spn.wpia.uw.edu.pl%2Ffiles%2Flimbach_pl.doc&ei=YQu0U_fYN6W_ygO4kIHABA&usg=AFQjCNFHa56PvenTMRcOOFEE9wbjKp98Udg&sig2=7EjeHG9nARuFXI_G9jygEA; stan na 20.06.2014 r.
- Pullo Andrzej**, *System konstytucyjny Stanów Zjednoczonych*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997.
- Urząd Prasy i Informacji Rządu Federalnego**, *Niemcy: konstytucja i porządek prawny*, Urząd Prasy i Informacji Rządu Federalnego. Wydział spraw zagranicznych, Bonn 1994.
- Zirk-Sadowski Marek**, *Wykładnia i rozumienie prawa w Polsce po aneksji do Unii Europejskiej*, w: Sławomira Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Zakamycze, Kraków 2005, s. 91–114.

Maciej BORSIAK

„RADIANCE” OF CONSTITUTION

(Summary)

The text deals with the phenomenon of influencing the principles expressed in the Constitution on the other branches of law, in particular to the private law. The starting point is to present the origins in jurisdiction of the Federal Constitutional Court in Karlsruhe and discussion on the evolution of the relationship between constitutional law and the principles of the German Basic Law in according to the BGB, especially in the context of protection of social rights. Then, the subject was discussed in reference to American law, in relation to the nature of the *common law*, and combining with the doctrine of a “living constitution”, which allows a flexible, up to date interpretation of the US Constitution. Finally, there is the analysis of the Polish law and attempt to answer the question, whether presented phenomenon also occurs on the basis of regulations of the Constitution of the Republic of Poland and the Polish civil law, what premise may be, eg. the principle of direct application, which is the basis for not only vertical, but also horizontal impact.

Keywords: constitution; constitutional law; private law; the rule of law